



Kaifos

Parafia św. Jerzego w Jasienicy

II NIEDZIELA WIELKANOCNA

11.04.2021

Nr 5(72)/2021

www.paraflia-jasienica.pl

EWANGELIA (J 20, 19-31)

Wieczorem w dniu zmartwychwstania, tam gdzie przebywali uczniowie, choć drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: «Pokój wam!» A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie, ujrawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: «Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam». Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: «Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszczacie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane». Ale Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany Didymos, nie był razem z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Inni więc uczniowie mówili do niego: «Widzieliśmy Pana!» Ale on rzekł do nich: «Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego

w miejsce gwoździ, i ręki mojej nie włożę w bok Jego, nie uwierzę». A po ośmiu dniach, kiedy uczniowie Jego byli znowu wewnątrz domu i Tomasz z nimi, Jezus przyszedł, choć drzwi były zamknięte, stanął pośrodku i rzekł: «Pokój wam!» Następnie rzekł do Tomasza: «Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włoż w mój bok, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym». Tomasz w odpowiedzi rzekł do Niego: «Pan mój i Bóg mój!» Powiedział mu Jezus: «Uwierzyłeś dlatego, że Mnie ujrzawszy? Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli». I wiele innych znaków, których nie zapisano w tej księdze, uczynił Jezus wobec uczniów. Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc, mieli życie w imię Jego.

KOMENTARZ

Po swoim zmartwychwstaniu Jezus nie czekał długo, by pójść do swoich uczniów. Zrobił to już tego samego dnia wieczorem. Dobrze wiedział, co działo się w ich sercach. Po tak strasznych przeżyciach sprzed kilku dni, potrzebowali tego spotkania.

Ich radość była wielka, choć zapewne przeplatana niepewnością, czy to na pewno jest ich Pan. Sytuacja była nadzwyczajna, i to nie tylko dla nich. W końcu nie codziennie Ktoś zmartwychwstaje. Wprawdzie znali sprawę Łazarza, ale z Chrystusem to już była zupełnie inna historia.

Przekazanie Ducha jest nie tylko symboliczne, ale przede wszystkim realne, już na stałe. Alternatywa odpuszczenia grzechów lub nie, wciąż jest aktualna. To oczywiście w żaden sposób nie ogranicza Bożego Miłosierdzia. Ono jest dla każdego, tylko nie każdy go chce.

Dziękujemy Bogu za Tomasza i jego postawę. On wciąż pomaga tym, racjonalnie czytającym świat. W końcu używanie rozumu jest domeną człowieka. Oby tylko wyłączne używanie rozumu nie zamykało go na natchnienia płynące z wiary.

My nie widzieliśmy Jezusa, mamy zatem szansę być zaliczonymi do błogosławionych. Ale na to trzeba zasłużyć i to nie koniecznie myśląc o tym permanentnie na co dzień. Lepiej skupić się na codzienności ubarwionej dobrocią i zwyczajnością.

SPECJALIŚCI:

Apostołowie, którzy przybyli rano do pustego grobu, podzielili się zapewne tą wiadomością ze współuczniwami. Dlatego przebywają oni niemal wszyscy razem. Nurtuje wśród nich nadal niepewność, czy nie nastąpią wobec nich represje ze strony przywódców żydowskich, toteż drzwi pomieszczenia są zamknięte.(...) Wbrew temu Jezus wchodzi do swoich. Dla uwielbionego ciała Jezusa nie istnieją przeszkody materialne. (...) Ukazanie ran zadanych Jezusowi przy ukrzyżowaniu ma udowodnić tożsamość Jego z Objawiającym się w chwale, a jednocześnie przewyciężyć ludzki lęk spowodowany zetknięciem się z nadprzyrodzoną rzeczywistością Bożą. (...) Na specjalną uwagę zasługuje wyznanie Tomasza. Jego słowa wyrażają chęć dotykającego przekonania się o prawdziwości zmartwychwstania. Tymczasem w zetknięciu z Jezusem uwielbionym następuje coś więcej: pełne wyznanie godności boskiej Jezusa Chrystusa.(...) Błogosławieństwo pod adresem wierzących świadczy o tym, że następane pokolenia chrześcijańskie nie znajdują się wcale w gorszej sytuacji zbawczo-historycznej niż ci, co widzieli.

(KOMENTARZ PRAKTYCZNY DO NOWEGO TESTAMENTU cz.I, Bp Kazimierz Romaniuk, O. Augustyn Jankowski OSB, Ks. Lech Stachowiak, Poznań-Kraków 1999, s. 584-586)

oprac. ks. Robert Pochopień

Nieprzeliczone traktaty napisano już o sprawie Miłosierdzia Bożego. Sporów co niemiara rodziło się i rodzi wokół otchłannej tajemnicy Boga bogatego w miłosierdzie. W jakiejś mierze to *Dzienniczek* Siostry Faustyny oraz nim zainteresowanie niegasnące uwagę zwróciły teologicznej intuicji na zagadnienie Miłosierdzia Boga. Nie wchodzimy w dzieje owej kontrowersji teologicznej. Jedno jest pewne: w ludzkim postrzeganiu Boga (nie mówiąc o świecie najbliższym, nie mówiąc o samym człowieku) wiele jest zamętu i niepewności. Nie wiemy nigdy do końca, co tak naprawdę poznajemy, czy to, co istotne, czy tylko to, co ważne z punktu widzenia zainteresowania praktycznego, czy też po prostu to tylko, co poznać możemy wedle struktury naszych władz poznawczych, która jest, jaka jest. Nigdy nie jesteśmy świadomi do końca motywów, które kierują naszymi poszukiwaniami. Czy są to względy merytoryczne czy pragmatyczne, czy jakieś inne ze sobą pomieszane?

A jak jest z rozpoznaniem w Bogu, iż jest On miłosierny? Czy miłosierdzie to tylko atrybut Boga (jeden z wielu), czy też wymiar w Nim konstytutywny i niezbywalny? Wcześniej powiadano przecie, iż Bóg jest niecierpięliwy, nieporuszony, całkowicie nieruchomy, majestatycznie światem rządzący i sobą tylko zainteresowany. Zbyt potężny jest, by kierować spojrzenie ku istotom niższym, niepełnym, będącym zlepkiem niebytu i braków wszelakich. Uwłaczałoby to Jego majestatu, Jego boskiej wyniosłości. Kto by zwracał uwagę na Boga miłosiernego? Ludziom trzeba dyscypliny, porządku, trzeba ich lękiem zniewolić, bo inaczej podniosą bunt. Bóg ma sędzią być bezwzględny, władcą absolutnym, który rozdziela nagrody i kary wedle sobie tylko znanego klucza.

Albo też możemy innego klucza użyć do zrozumienia, Kim jest Bóg. Znowu teologia przychodzi z pomocą w dyscyplinowaniu myślenia ludzkiego. Bóg to Bycie czyste, to pełnia istnienia, to najwyższy akt istnienia. Istnieje tylko Bóg, wszystko inne bądź pozorem jest istnienia, bądź uczestnicząc w istnieniu Boga, tylko re-

fleksem jest albo Jego odbiciem. Bóg jest zazdrosny o swoje istnienie, z nikim się nim nie dzieli, a jeśli już, to tylko na większą Swoją Chwałę. To Bogu wszystko oddać należy, bo inaczej sami zbliżamy się do kondycji diabelskiej. Szatan pierwszy odrzucił Boga, ciskając Mu w twarz akt nieposłuszeństwa i samowoli. Dlatego utracił istnienie, stając się istnienia parodią.

Bóg, Istnienie Czyste, istniejące w sobie, dla siebie i przez siebie, wypełnia szczerze wszechświat, nie pozwalając na swobodne istnienie czegokolwiek, co Bogiem nie jest.

Wszystko skupia się, jak w soczewce, na relacji pomiędzy Stwórcą a stworzeniem. Im więcej Stwórcy, tym mniej stworzenia, im więcej stworzenia, tym bardziej bluźniercza sytuacja zamachu na autonomię i suwerenność Stwórcy. Stworzenie, jeśli ma poczucie stosownej pokory, winno wszystkimi swoimi siłami głosić Boga, który istnieje naprawdę, a który swoim istnieniem pokazuje iluzoryczność istnienia wszystkiego, co Nim nie jest. Bóg nie jest miłosierny, nie musi takim być, nie powinien być takim. Jest potężny grozą swojego majestatu, lęk ma budzić i poczucie znikomości, bo tylko w ten sposób stworzenia swoje ocali przed pychą szatańską i potępieniem. Lepiej zbawić człowieka sparaliżowanego strachem, niż ryzykować, że spełniony i szczęśliwy może okazać się przednią strażą Szatana.

W tym miejscu Bóg jednak zrzucił z siebie maskę tyrana i grozy istnienia, odsłaniając piękno i poetyckość swojej dobroci. Miłosierdzie oznacza, iż jesteśmy z Bogiem związani więzami twórczymi, wzajemnego dopełniania się. Bóg okazuje się hojnym rozdawcą darów swoich, zaniepokojonym Ojcem, czy aby stworzenie spełniło siebie, czy rozbiły się pełnią siebie właściwą. Tylko mistycy mają poczucie ogromu Miłosierdzia Bożego. Anioł Ślżak na granicy bluźnierstwa i twórczej radości stwierdzał:

Ja wiem, beze mnie Bóg ni chwili żyć nie może.
Gdy szczenę ja, Ty także oddasz ducha Boże.

ks. Leszek Łysień

TAJEMNICE JASIEŃKIEGO KOŚCIOŁA – KRZYŻ JUBILEUSZOWY

Nie tylko medal ma dwie strony. Krzyż też.

Spoglądając na krzyż widzimy cierpienie i śmierć. Porusza nas do głębi widok udręczonego ciała Jezusa: gwoździe w dłoniach i stopach, korona cierniowa na głowie, bok krwawiący głęboką raną. Przystajemy, za-

stygamy w bezruchu i w beznadziei. A tymczasem... To jedynie stan chwilowy. Nie wolno nam poprzestać, zatrzymać się przed krzyżem. Jest naszym obowiązkiem zrobić jeszcze jeden krok, wykonać jeszcze jeden gest, spojrzeć poza krzyż. Trzeba go odwrócić, tak jak otwie-

ra się drzwi, by odkryć tajemnicę życia, które mocniejsze jest, niż śmierć. Życia, do którego należy ostatnie słowo. Do życia, nie do śmierci.

Umarł na krzyżu

Cudownie tę prawdę ukazuje krzyż procesyjny, od z górą piętnastu lat stojący przy ołtarzu w jasiennickim kościele. Z daleka już robi wrażenie majestatycznego i dostojnie zdobionego. I w pełni zasługuje na taki odbiór, zważywszy na fakt, jak głęboką symbolikę w sobie kryje.

Na co dzień w samym centrum tego krzyża jest postać Jezusa, ukazana w klasyczny sposób: z koroną na głowie, przepasce na biodrach, z przebitymi dłońmi, stopami i bokiem. To Jezus ukrzyżowany, przybity do drzewa naszymi grzechami. Jezus skłonił głowę - to znak, że oddał ducha w ręce Ojca. Stopy ma przebite jednym gwoździem - prawa stopa zakrywa lewą. To także symboliczny znak zwycięstwa dobra nad złem

Czterej Ewangelieści

Na czterech końcach ramiona krzyża rozszerzają się, tworząc regularne medaliony. Znajdziemy w nich symbole czterech Ewangelistów. Nad głową Jezusa rozpościera skrzydła dumny orzeł. To znak św. Jana Ewangelisty, którego Ewangelia unosi nas ku wyżynom niebieskim. Przy prawej dłoni Jezusa widzimy wołu - symbol ewangelisty Łukasza. Wół jest zwierzęciem ofiarnym, a Łukasz przedstawia dzieje Jezusa, który w swoim miłosierdziu samego siebie złożył za nas w ofierze na ołtarzu krzyża. Obok lewej dłoni Jezus ryczy lew - znak rozpoznawczy ewangelisty Marka, który swoją księgę rozpoczyna, ukazując Jezusa przebywającego na pustyni, pośród zwierząt, których władcą jest lew. Wreszcie u stóp Jezusa widzimy postać jakby ludzką - symbol ewangelisty Mateusza, który swój zapis rozpoczyna ukazaniem drzewa genealogicznego Jezusa, wymieniając Jego przodków w porządku ludzkiej chronologii.

Po tamtej stronie

Na awersie jasiennickiego krzyża jest więc ziemia, doczesność - Słowo, które stało się ciałem, zamieszkało między nami, było do nas podobne we wszystkim oprócz grzechu - a więc także w cierpieniu i śmierci. Ale niepodobna, by ona panowała nad Nim. Nadzieja podpowiada, że musi być coś więcej, jakieś "potem". Odwróćmy więc nasz krzyż na drugą stronę. Co tutaj znajdziemy? Pustkę? Ależ skąd, wprost przeciwnie - pełnię życia i chwały. O ile "z tamtej strony" krzyż był ołta-

rzem, o tyle z tej staje się tronem. Na nim zasiada Chrystus - Pan i Władca wszechrzeczy (Pantokrator) w otoczeniu świętych. Patrząc na krzyż z obu stron widzimy zatem jasny obraz fragmentu naszego Wyznania Wiary: "umęczon pod Ponckim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion, zstąpił do piekieł, trzeciego dnia zmartwychwstał, wstąpił na niebiosa, siedzi po prawicy Ojca, stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych, a królestwu Jego nie będzie końca".



Nasi święci

O ile na awersie krzyża widzieliśmy symbole czterech Ewangelistów, o tyle teraz możemy zobaczyć naszych świętych. Nad głową Jezusa święty Jerzy walczy ze smokiem. Pod stopami Pantokratora tłoczą się w jednym kręgu święci Śląska Cieszyńskiego: Jan Sarkander i Melchior Grodziecki. Na wysokości ramion widzimy patronów Ziemi Śląskiej. Po prawicy stoi święta Jadwiga. W ręku trzyma miniaturę kościoła i klasztoru, jaki ufundowała w podwrocławskiej Trzebnicy. Po lewej stronie Pana jest pochodzący z Kamienia Śląskiego (nieopodal Góry Świętej Anny) Jacek Odrowąż - pierwszy polski dominikanin, dzierżący figurę Niepokalanej oraz monstrancję Najświętszym Sakramentem. Oba te przedmioty uniósł z kościoła dominikanów w Kijowie, gdy wybuchł w nim pożar. Tak samo można go zobaczyć na szczycie kolumnady Berniniego, okalającej Plac Świętego Piotra w Rzymie. Święty Jacek, wyobrażony w taki sam, jak na jasiennickim krzyżu sposób, jest tutaj jedynym polskim świętym.

Średniowieczne inspiracje

Jak ów wyjątkowy krzyż znalazł się a jasienickim kościele? Sprawił go w 2005 roku, na siedemsetlecie parafii ks. Alojzy Oleksik. 18 kwietnia 2003 roku w "Głosie Ziemi Cieszyńskiej" ukazała się krótka notka prasowa o jednym z najstarszych zabytków w Muzeum Śląska Cieszyńskiego. To pochodzący z XIII wieku krzyż procesyjny, pochodzący z kolekcji Bruna Konczakowskiego. Autor notki wyjaśnia, że krzyż na jednej stronie przedstawia Jezusa w agonii, na rewersie zaś Chrystusa na tronie. A na końcach ramion są wizerunki świętych. Z zapisków w kronice parafialnej można wnosić, iż ks. Oleksik zachwycił się wizerunkiem, który powstał gdzieś na Zachodzie Europy wówczas, kiedy w Jasienicy powstawała parafia. Udał się z tym swoim zachwytem do

Zygmunta Stuchlika. To artysta z Orzesza, który wcześniej namalował udaną kopię Tryptyku Jasienickiego. Oryginał powędrował do muzeum diecezjalnego w Katowicach. A kopia od 10 stycznia 2004 roku znajduje się na balustradzie chóru, nad głównym wejściem do kościoła. Stuchlik zaprojektował krzyż na wzór cieszyńskiego zabytku. Awers zachował niemal niezmieniony. Na rewersie umieścił jednak świętych, związanych z lokalnym Kościołem. Krzyż według tego projektu wykonał Henryk Kopyciok z Katowic. W ramach jubileuszu na wieży kościoła zainstalowano także nowy zegar oraz napęd dzwonów. A uwieńczeniem obchodów była uroczysta Msza św., której 27 października 2005 r. przewodniczył bp Janusz Zimniak.

ks. Jacek Pędziwiatr

ŚWIĘTA BERNADETA SOUBIROUS – POGODNA I ODWAŻNA

16 kwietnia w Kościele katolickim ma miejsce wspomnienie św. Bernadety Soubirous. Ta niezwykła kobieta urodziła się w 1844 roku w Lourdes, w ubogiej rodzinie. Jej ulubioną modlitwą był różaniec. 11 lutego 1858 roku Bernadeta udała się wraz z dwoma dziewczynami nad rzekę Gave, by zbierać chrust na opał. „Nagle w grocie Massabielle ujrziała jasność, a po chwili dostrzegła świetlaną postać Pani ubranej w białą suknię i przepasaną niebieskim pasem. Odruchowo zaczęła się modlić na różańcu, który nosiła zawsze przy sobie. Maryja w czasie modlitwy poruszała wargami i przesuwiała paciorki na swoim różańcu.” Bernadeta zapragnęła wracać w kolejne dni do grotty. W ciągu paru miesięcy 18 razy spotkała Matkę Bożą. Kiedy Bernadeta zapytała Ją kim jest, usłyszała odpowiedź w miejscowym języku: „Jestem Niepokalane Poczęcie”. Głównym przesłaniem Maryi wobec świata było wezwanie do nawrócenia, pokuty i modlitwy w intencji nawrócenia grzeszników „Codziennie odmawiajcie Różaniec!”. Pomimo zaszczytu jaki doświadczyła Bernadeta, jej życie nie było usłane różami. Wielokrotnie była poddawana próbom i upokorzeniom. Maryja zapewniła Bernadetę, że na ziemi doświadczać będzie trudności i cierpień, zaś życie szczęśliwe czeka ją dopiero w niebie. Wielka wiara i codziennie odmawiany różaniec umocnił Bernadetę, dzięki czemu potrafiła być wdzięczna za codzienne trudy.

W swoim testamencie napisała bardzo ważne słowa, które warto rozważyć (dziękowała za swój krzyż): „Za biedę, w jakiej żyli mama i tatuś, za to, że się nam nic nie udawało, za upadek młyna, za to, że musiałem pilnować dzieci, stróżować przy owcach, za ciągle zmę-

czenie... dziękuję Ci, Jezu. Za dni, w który przychodziłaś, Maryjo, i za te, w które nie przyszłaś - nie będę Ci się umiała odwdziaczyć, jak tylko w raj. Ale i za otrzymane policzki, za drwiny, za obelgi, za tych, co mnie mieli za pomyloną, za tych, co mnie posądzali o oszustwo, za tych, co mnie posądzali o robienie interesu... dziękuję Ci, Matko. Za ortografię, której nie umiałam nigdy, za to, że pamięci nigdy nie miałam, za moją ignorancję i za moją głupotę, dziękuję Ci. Dziękuję Ci, ponieważ gdyby było na ziemi dziecko o większej ignorancji i większej głupocie, byłabyś je wybrała... Za to, że moja mama umarła daleko, za ból, który odczuwałam, kiedy mój ojciec, zamiast ucisnąć swoją małą Bernadetę, nazwał mnie "siostrą Mario Bernardo"... dziękuję Ci, Jezu. Dziękuję Ci za to serce, które mi dałeś, tak delikatne i wrażliwe, a które przepełniłeś goryczą... Za to, że matka Józefa obwieściła, że się nie nadaję do niczego, dziękuję..., za sarkazmy matki mistrzyni, jej głos twardy, jej niesprawiedliwości, jej ironię i za chleb upokorzenia... dziękuję. Dziękuję za to, że byłam tą uprzywilejowaną w wytykaniu mi wad, tak że inne siostry mówiły: "Jak to dobrze, że nie jestem Bernadetą". Dziękuję, za to, że byłam Bernadetą, której grożono więzieniem, ponieważ widziałam Ciebie, Matko... tą Bernadetą tak nędzną i marną, że widząc ją, mówili sobie: "To ta ma być Bernadetą, którą ludzie oglądali jak rzadkie zwierzę?" Za to ciało, które mi dałeś, godne politowania, gnijące..., za tę chorobę, piekącą jak ogień i dym, za moje spróchniałe kości, za pocenie się i gorączkę, za tępe ostre bóle... dziękuję Ci, mój Boże. I za tę duszę, którą mi dałeś, za pustynię wewnętrznej oschłości, za Twoje noce i Twoje błyskawice, za Twoje

milczenie i Twe pioruny, za wszystko. Za Ciebie - i gdy byłeś obecny, i gdy Cię brakowało... dziękuję Ci, Jezu”.

Tym samym św. Bernadeta Soubirous całym swoim życiem pokazała, że warto dziękować za to co może być wyprowadzone ze zła, które doświadczamy. Gdy przychodzą takie doświadczenia jak na Bernadetę, warto wziąć przykład z jej życia i dziękować; za łamanie

naszej miłości własnej, naszego egoizmu i pychy. To wszystko nie jest łatwe i niekiedy wręcz niemożliwe do zrealizowania. Warto jednak przy jakichkolwiek codziennych trudnościach wejrzeć na żywot św. Bernadety i ofiarować wszystkie zniewagi i cierpienia Panu Bogu.

Weronika Kusiak

ŚWIĘTA FAUSTYNA W PROMIENIACH BOŻEGO MIŁOSIĘRDZIA

Mój obraz w duszy twojej jest. Ja pragnę, aby było Miłosierdzia Święto. Chcę, aby ten obraz, który wymalujesz pędzlem, żeby był uroczyste poświęcony w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, ta niedziela ma być świętem MIŁOSIĘRDZIA (Dz 49)

Siostra Faustyna została wybrana przez Boga jako powiernica jego zamysłów do zrealizowania. Sam Bóg w trakcie objawień w Płocku, których 90-ta rocznica przypada w tym roku 22 lutego, przekazał jej niejako nominację na "urząd" do wypełniania jego woli.

"Jesteś sekretarką mojego miłosierdzia, wybrałem cię na ten urząd w tym i przyszłym życiu". (Dz 1605)

Dzienniczek, którego zapiski zostały zamieszczone na podstawie widzeń, czyli wypowiedzi Jezusa, co należy podać do wiadomości, jest nie tylko zapisem treści objawień, ale też nieocenionym źródłem modlitw do Jezusa Miłosiernego. Zawiera bardzo precyzyjne wskazania co do tego, jak JEZUS chciał, by wystawiano Jego Miłosierdzie.

Jan Paweł II i święta Siostra Faustyna zostali wybrani przez Boga do realizacji dzieła, któremu na imię kult BOŻEGO MIŁOSIĘRDZIA - przed Faustyną odkrył, że jest kochającym OJCEM. To było życiowe zadanie naszego papieża, aby prośba Jezusa została zrealizowana, Święto Miłosierdzia ustanowione. Karol Wojtyła sprawił, że zabiegał o to przez ponad dwadzieścia lat, aby została odwołana notyfikacja Świętego Oficjum, zakazująca szerzenie kultu w formach podanych przez Faustynę.

Dokument ten został ogłoszony przez Stolicę Apostolską 6- tego marca 1959 roku - informacja wielce szokująca dla czcicieli obrazu 'Jezu ufam Tobie', namalowanego przez Adolfa Hylę według poleceń mistyczki. Nasz Święty już jako biskup, a potem kardynał musiał podejmować niezwykle przemyślane kroki, aby przywrócić możliwość kultu MIŁOSIĘRDZIA. Gdyby nie papież Polak, być może zakaz funkcjonowałby do dzisiaj. "W planach Bożych nic nie jest przypadkowe". Tak wyrażał swoją opinię Jan Paweł II.

Zarządzenie, aby obraz usunąć z kościołów w tym czasie, nie był powszechnie znany, bo ktośby przypuszczał, że coś takiego może polegać na fackie.

Pojawia się pytanie: jak to mogło być? Wprost nie do pomyślenia, gdyż sam Jezus zwracał się z prośbą odnośnie nabożeństwa. Czyżby BÓG jako WSZECHMOCNY nie miał na to wpływu, aby ten kult był niepodważalny???, a obraz JEZU UFAM TOBIE powszechnie czczony... Cóż za dziwne zrządzenie losu...

Czy BÓG nie miał, mówiąc kolokwialnie siły przebić się przez te wszystkie trudności? Dlaczego, jak tak mogło? Czyżby to dlatego, że pewne osoby miały wywiązać się z powierzonych zadań?

"Pragnę, aby ten obraz czczono najpierw w kaplicy waszej i na całym świecie".

Takie oto przesłanie otrzymała Święta, realizowane jest ono w obecnych czasach...

opr. Bogusia Wieczorek

MIEJSCA MĘKI PAŃSKIEJ

W ostatni piątek marca ks. Jacek poprzez słowo i slajdy zabrał wszystkich zgromadzonych na katechezie do miejsc Męki Pańskiej. Kto nie miał okazji wysłuchać na żywo, nagranie znajdzie na [kanale YouTube parafii](#).

Również na stronie internetowej prowadzonej przez ks. Jacka ([stacjaniebo.pl](#)) znaleźć możemy wiele artykułów poświęconym tym miejscom (i nie tylko tym). Poniżej – jeden z artykułów skopiowany z tejże strony, opisujący Getsemani wraz z górą Oliwną.

Getsemani

To był niewielki sad drzew oliwnych, jedne z wielu, jakie bogatsi mieszkańcy Jerozolimy uprawiali na dole zachodniego zbocza Góry Oliwnej, naprzeciw wzgórza Świętyni. Sama nazwa „Getsemani” oznacza tłocznię oliwy: walec z kamienia, który toczy się wkoło po ogromnej, kamiennej misie, wytłaczając sok z wrzucanych tutaj oliwek.

Ogród należał – podobnie jak sala na górze zwana Wieczernikiem – do rodziny ewangelisty Marka. Po

ostatniej wieczerzy Jezus przyszedł tutaj z uczniami, żeby się modlić. W miejscu Jego modlitwy zbudowano kościół. Fundusze na jego wzniesienie płynęły z całego niemal świata, więc nazywa się go dziś Bazyliką Narodów. W samym centrum budowli, tuż przed ołtarzem, znajduje się kawałek nieco wybrzuszonej skały – wkomponowanej w posadzkę i oprawionej niskim, kutym płotkiem w kształcie cierniowych gałęzi. To właśnie o tę skałę miał się wspierać Jezus modlący się i pocieszany przez anioła.

Przy Bazylice narodów do dziś rosną oliwki. To są niezwykle wiekowe drzewa o żywotności kilku tysięcy lat. Ze starych pni wyrastają po prostu nowe konary. I owocują. Tak więc niektórzy z obecnie tam rosnących spokojnie mogą „pamiętać”, jak widziały modlącego się Jezus. I dlatego Getsemani jest jednym z najfajniejszych, bo zarazem najprawdziwszych miejsc w Ziemi Świętej. Dojrzałych oliwek się nie zbiera, ale strząsa, na rozciągnięte pod drzewem płachty. Ktoś tylko musi się wspiąć i mocno potrząsnąć gałązkami. Z drewna oliwnego toczy się paciorki różańca i rzeźbi święte figurki. Ale to tylko z gałęzi, które szybko odrastają, bo ścięcie całego drzewa, które rodzi owoce, traktowane jest na równi z morderstwem.

Z drewna oliwnego – jak chce tradycja – wykonany był „titulus” – deska, na której Piłat kazał napisać winę Jezusa („Król Żydowski”) i umieścić na krzyżu.

Góra Oliwna to nie pojedynczy szczyt, ale pasmo o długości 1,6 km z trzema wierzchołkami. Tutaj schronił się król Dawid, uciekający przed siłami swojego zbuntowanego syna Absaloma. Absek nie przeżył wojny domowej. Natomiast inny syn Dawida i zarazem



Ogród oliwny dzisiaj – te drzewa oglądał Jezus.

jego następcą – Salomon – namówiony przez swoje żony-poganki wznosił tutaj ołtarz dla zacnych bożków pogańskich: Kemosza, Milkoma i Asztarte.

Na górze Oliwnej Jezus nauczył swoich „Ojczy nasz”, co upamiętnia osobny kościół z tablicami, ukazującymi tę modlitwę w ponad 60 językach. Dwie są nasze: po polsku i po kaszubsku. Stąd Jezus wstąpił do nieba. Ale miejsce tego wyczynu przechwycili muzułmanie i dziś stoi na nim niewielki, aczkolwiek nieużywany meczet. Na górze Oliwnej – jak chce legenda – apostołowie ułożyli także pierwsze wyznanie wiary, zwane „Składem Apostolskim” – czyli „wierzę”, które odmawiamy przy pacierzu.

Obok kościoła karmelitanek, upamiętniającego „Ojczy nasz” jest kamienny tron. Kto na nim usiądzie, będzie miał odpuszczone grzechy. To tylko taki niegroźny zabobon, ale na wszelki wypadek siadają wszyscy.

Z góry Oliwnej wyjdzie Mesjasz. Zadmie w szofar – róg, jeden z tych, które zostały po baranku złożonym w ofierze przez Abrahama w zamian za jego syna Izaaka. A w Dolinie Jozafata, które oddziela górę Oliwną od wzgórza świątynnego rozpocznie się wówczas sąd nad światem. Dlatego na zachodnim zboczu góry Oliwnej są cmentarze – arabski i żydowski. Ci, co tutaj są pochowani, będą mieli na ten sąd najbliżej. I na pewno się nie spóźnią, zanim brama rajska na powrót się zatrzaśnie z hukiem. Nie wiem, jak na cmentarzu arabskim. Ale na żydowskim jest jeszcze trochę wolnego miejsca. Można sobie taką miejscówkę obstałować. Trzeba tylko być Żydem. I zapłacić. Milion dolarów, podobno.



Widok na Jerozolimę z góry Oliwnej. Na pierwszym planie – cmentarze.

NIEDZIELA BIBLIJNA

Od 13 lat w Kościele w Polsce Dzieło Biblijne im. św. Jana Pawła II promuje inicjatywę przeżywania III Niedzieli Wielkanocnej (w 2021 r. – 18 kwietnia) i następu-

jącego po niej tygodnia jako Niedzieli Biblijnej i Tygodnia Biblijnego. To także Dzień Narodowego Czytania Pisma Świętego.

Zaczynając od niedzieli 18 kwietnia 2021 r. wej-
dziemy w XIII Tydzień Biblijny, którego motywem prze-
wodnim są słowa: „Jam jest chleb życia. Kto do Mnie
przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy,
nigdy pragnąć nie będzie” (J 6,35). Nawiązują one do
tematu całego roku duszpasterskiego Kościoła w Pol-
sce, w którym rozważa się tajemnicę Eucharystii jako
Wieczery Pańskiej.

Niedziela Biblijna jest od 2017 r. Dniem Narodowe-
go Czytania Pisma Świętego. Ogólnopolskie uroczysto-
ści związane z V Narodowym Czytaniem Pisma Święte-
go odbędą się w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego
w Krakowie oraz na Jasnej Górze.

W naszej parafii, podobnie jak w zeszłym roku, od-
czytana zostanie jedna z ksiąg Pisma Świętego – Księga

Koheleta. Zachęcamy do włączenia się w to wydarze-
nie, które będzie transmitowane na kanale YouTube
parafii w niedzielę 18. kwietnia od godz. 15.00.



UŚMIECHNIJ SIĘ!

Na kolacji u teściów mąż dotyka brzucha żony i mówi:

- Pamiętaj kochanie, że jesz teraz za dwoje!

Teściowa mówi zaskoczona:

- Czy wy chcecie powiedzieć, że...

Na co mąż:

- Tak, dokładnie! Ona ma tasiemca!

Przychodzi bezrobotny robotnik na budowę szukać
pracy. Idzie do majstra, a ten pyta:

- Co może pan robić?

- Mogę kopać - odpowiada bezrobotny.

- A co jeszcze może pan robić?

- Mogę nie kopać...

Jaś pyta babcię:

- Babciu, skąd się biorą dzieci?

- No, bociany je przynoszą.

Małgosia do Jasia:

- Powiedz jej prawdę, bo umrze i nie będzie wiedziała!

- Synku jak było dzisiaj w szkole?

- Na pięć!

- To znaczy?

- Dwójka z biologii, dwójka z polskiego i jedynka z ma-
tematyki!

W tramwaju tłok, nagle ktoś krzyczy:

- Jest lekarz? Szybko!

Z tłumu wyłania się lekarz i mówi:

- Jestem!

- Świetnie, choroba gardła na sześć liter?

- Stary, kto Ci zrobił takiego siniaka?

- Wyciągałem wczoraj dziewczynę z wody...

- I ona Cię uderzyła?

- Nie... wtedy do łazienki weszła moja żona!

oprac. ks. Andrzej Chruszcz

OGŁOSZENIA – II NIEDZIELA WIELKANOCNA, CZYLI MIŁOSIERDZIA BOŻEGO – 11.IV

Z księdzem Jackiem zapraszamy na katechezy dla
dorosłych w drugi i czwarty piątek każdego miesiąca.
Kolejne spotkanie 23. IV. o godz. 18.30. Spotkania będą
dotyczyć Wyznania wiary, które składamy co niedzielę.
Zajmiemy się poszczególnymi artykułami wiary. Na
początek proponujemy rozważanie: co znaczy wyzna-
nie wiary, czym jest symbol wiary? Czy oznacza to to
samo? Co znaczy, że wierzę? Czym jest wiara.

Centralne orędzie dzisiejszej niedzieli, mówi o tym,
że Bóg jest wobec każdego człowieka pełen Miłosier-
dzia. Wciąż odczuwamy w życiu, że bez tego miłosier-

dzia sobie nie poradzimy, ponieważ zderzamy się z wła-
snymi ograniczeniami, ponosimy klęski, jesteśmy roz-
czarowani i popadamy w poczucie bezsensu. W obliczu
takich doświadczeń, staje przed nami Jezus Zmar-
twychwstały, pokazuje swoje przebite ręce oraz otwar-
ty bok, Pragnie, aby dotknęło nas Boże Miłosierdzie,
które na nowo daje nam pełnię życia. Z taką świad-
omością weźmy udział w dzisiejszym zgromadzeniu.

Niedziela Miłosierdzia rozpoczyna obchody Tygo-
dnia Miłosierdzia.

W piątek, 16. IV, przypada dzień modlitw do Miłosierdzia Bożego z racji trzeciego piątku miesiąca.

17. IV w sobotę, modlimy się w intencji naszych zmarłych, wypominanych w wypominkach rocznych o godz. 17.15.

Za tydzień, 18. IV, przypada trzecia niedziela wielkanocna, która obchodzona jest jako *Niedziela Biblijna*. W tym dniu ofiarą do puszek wspieramy działalność Radia Diecezjalnego *Anioł Beskidów*.

Podobnie jak w ubiegłym roku chcemy uczcić Niedzielę Biblijną odczytaniem wybranej Księgi Pisma

Świętego. W tym roku będzie to Starotestamentalna księga Koheleta. Jeżeli ktoś chciałby wziąć udział w tym wydarzeniu prosimy o pilny kontakt pod numerem telefonu podanym na stronie internetowej lub osobiście w zakrystii.

Czytanie Księgi Koheleta rozpoczniemy w niedzielę 18 kwietnia o godzinie 15.00. Wydarzenie będzie transmitowane na żywo.

Transmisje wszystkich mszy św. niedzielnych i w tygodniu prowadzone są na kanale YouTube parafii: www.youtube.com/parafijasienica.

INTENCJE MSZALNE 12.IV – 18.IV

PONIEDZIAŁEK – 12. IV

- 18.00 1) w intencji Apostolstwa Dobrej Śmierci
2) + Benedykt Żebrowski (od rodziny Szczygieł, Spyrka, Stawowy z Barwałdu)
3) + Marta Duława (od Gawlasów i rodziny Załoga)

WTOREK – 13. IV

- 7.00 + Bojdys Roman (od syna Jerzego z żoną oraz wnukami Pawłem i Markiem)
18.00 1) + Anna, Józef Wojtek, syn Karol, dusze w czyścicu cierpiące
2) + Józef Kłaptocz (od Bogdana Stawowczyka z rodziną)

ŚRODA – 14. IV

- 7.00 + Aleksandra Hrabowska (od pracowników Beskidzkiej Izby Lekarskiej)
18.00 1) + Wanda Golemba
2) + Józef Waleczek (od syna Krzysztofa z żoną i córką)

CZWARTEK – 15. IV

- 18.00 1) + Lidia, Józef Wesołowski, ++ z rodziny Wesołowski, Plinta, Zamarski, Szotek
2) + Jerzy Kubica (od sąsiadów z ul. Sójkowej)
3) + Zbigniew Kubiak (o Marka i Jolanty Kohut)
4) + Zofia Gandor (od Tadeusza Frycz z rodziną)
5) + Jadwiga Lazarek (od sąsiadki Jończy i Nikolarz)

PIĄTEK – 16. IV

- 7.00 + Jan Filapek (od Marii i Antoniego Tymon z rodziną)
18.00 1) w intencji Łukasza z okazji 18 urodzin o zdro-

- wie, Boże błogosławieństwo, opiekę Matki Bożej, dary Ducha Świętego
2) + Józef Przemyk (od sąsiadów Wajsmanów)
3) + Zdzisław Handzel (od rodziny Buchta)

SOBOTA – 17. IV

- 7.00 za Parafian
18.00 1) w intencji Antoniego i Łucji z okazji urodzin o Boże błogosławieństwo, zdrowie, opiekę Matki Bożej
2) + Kazimierz Kłaptocz (4 roczn. śmierci)
3) + Wanda Mucha (od sąsiadów Małojło, Cybulka, Kochanowskiej)

III NIEDZIELA WIELKANOCNA – 18. IV – NIEDZIELA BIBLIJNA

- 7.00 1) + Julia Szrobol, ++ z rodziny
2) + Katarzyna Pawluch (30 dni po śmierci)
8.30 1) + Jan Łoboz (30 dni po śmierci), ++ rodzice, dwaj synowie, synowa Anna, Marian Jurkiewicz
2) + Tadeusz Wątroba (od rodziny Mańdok i Męcnarowscy)
10.00 1) + Helena Kucharska, ++ z rodziny Małysz, Dziaduła, Pająk, Matlas
2) + Józef Gajda (od Kamila z żoną)
11.30 1) CHRZTY
2) + Aleksander, Rozalia Strok, ++ rodzice z obu stron, zięć Dominik
3) z okazji 50 urodzin Bogustawy – od mamy i braci – o zdrowie, Boże błogosławieństwo, opiekę Matki Bożej
17.00 + Helena Biesok (od rodziny Kareta z Międzyrzecza)

Materiały do najbliższego numeru można przesyłać na adres mailowy redakcji: kairosjasienica@gmail.com do 25 kwietnia. Następny numer ukaze się 2 maja.

Wszystkie numery archiwalne dostępne są na stronie internetowej parafii (www.parafia-jasienica.pl) w zakładce 'gazetka parafialna'.